

# Zbieram na helikopter

Data publikacji: 19.09.2014 9:10

19 tys. euro- tyle musi zapłacić za akcję ratunkową helikoptera Monika Bury. 33-latka z Trójwsi nie jest w stanie zebrać takiej kwoty samodzielnie. Aukcje książek zorganizowała dla niej Izba Pamięci Jerzego Kukuczki w Istebnej.

Taka historia może przytrafić się każdemu. Wypad w austriackie góry. Niby prosty szczyt, szkoda pieniędzy na ubezpieczenie. Przy schodzeniu - pech - upadek z 35 metrów. Leżysz połamany w górskiej szczelinie i czekasz na pomoc. Walka o życie, jest coraz zimniej, nie możesz się ruszać, a boisz się odmrożeń. W końcu pomoc dociera, służby ratownicze transportują Cię do szpitala. Masz złamaną rękę, obie nogi, zerwany mięsień, ale cieszysz się, że żyjesz. Operują Cię 10 godzin, leżysz długo na intensywnej terapii. W końcu jakoś dochodzisz do siebie. I się zaczyna - dostaje plik rachunków ze szpitala, od ratowników... Lot helikopterem - okazuje się prywatnym - kosztował Cię 19 tys. euro.

Taka historia przytrafiła się Monice Bury z Trójwsi: - **Każdy z nas popełnia błędy. Bardziej i mniej błahe. Nasze aukcje, mają pomóc naprawić jeden z tych poważniejszych** - czytamy na stronie [Izba Pamięci Jerzego Kukuczki w Istebnej](#) - **Monika Bury całe swoje życie poświęciła dwóm pasjom - pracy z dziećmi i górom. Pierwsza, nie przynosząca ogromnych korzyści finansowych - druga wymagająca ogromnych nakładów. Podczas tegorocznego wyjazdu w Austriackie góry, Monika, „zaciskając pasa” chciała oszczędzić jak największą ilość kosztów- niestety jedno z cięć, dosięgnęło ubezpieczenia. Pech chciał, że akurat tym razem zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Podczas powrotu ze szczytu Monika wpadła do szczeliny przy grani. Po upadku z 35 metrów, czekała 4 godziny na pomoc. Połamana, walcząc z o życie, i o to by się nie poodmrażać. Długie i bolesne leczenie, rehabilitacja, to tylko część trudnych konsekwencji. Ratownicy przylecieli po Monikę helikopterem należącym do prywatnej firmy. Koszt jego udziału w akcji to 19 000 euro. Jest to ogromna suma. Dla Moniki, niewyobrażalna.**

Izba postanowiła pomóc Monice, organizując szereg aukcji na jej rzecz: - **Zachęcamy do udziału w naszych aukcjach i pomocy w tej trudnej sytuacji. Wszystkie wpływy przeznaczone zostaną na rzecz Moniki.**

Aukcje książek odbywają się na [profilu Izby na Facebooku](#)

1. Do zlicytowania mamy po dziesięć egzemplarzy dwóch książek autorstwa Jerzego Kukuczki - „Mój pionowy świata”, oraz „Na szczytach świata”. Każda z nich opatrzona zostanie specjalną dedykacją pani Cecylii Kukuczki.
2. Każda z licytowanych książek pojawi się na profilu w postaci osobnego postu.
3. Licytujecie podając w komentarzach pod wybranym postem (w zależności od preferowanego tytułu) kwotę, którą chcecie przeznaczyć na rzecz Moniki.
4. Suma wywoławcza każdej książki to 1 zł.
4. Licytację każdego z tytułów wygrywa 10 osób, które do godziny 24.00 w sobotę, 27.09.2014r. wylicytują najwyższą sumę.
5. Po zakończeniu licytacji opublikujemy nazwiska zwycięzców oraz poprosimy o kontakt pod adresem [www@kukuczka.net](mailto:www@kukuczka.net)

Poniżej publikujemy list Moniki (za stroną Izby Pamięci)

Witam,

Nazywam się Monika Bury, mam 33 lata.

W swoim życiu zawsze robiłam to, co kochałam, oddawałam się dwóm pasjom - dzieciom i górom.

Pasja pierwsza, praca z dziećmi, nigdy nie przynosiła mi wielkich korzyści finansowych, ale dawała radość bycia z nimi.

*Pasja druga, góry. Nigdy nie należałam do osób zamożnych, by być w górach, zaciskałam pasa, oszczędzałam, łąpałam każde możliwe dodatkowe prace.*

*Chwile w nich dawały mi wiele szczęścia i siły do działania wśród ludzi na nizinach.*

*W tym roku, poprzez swoją głupotę, pierwszy raz nie wykupiłam ubezpieczenia. Wchodziłam na szczyt w Austrii, to miała być "prosta" góra, chciałam zaoszczędzić...*

*Podczas powrotu wpadłam do szczeliny przybrzeżnej przy grani. Była cała zasypana..*

*Spadłam 35 metrów, czekałam 4 godziny na pomoc, połamana, walcząc z sobą o życie, i o to by się nie poodmrażać. Myślałam wtedy, byle tylko do szpitala, wszystko się ułoży. Może to nie rozsądne i głupie, ale kiedy zjechał do mnie ratownik najpierw powiedziałam mu, że nie mam ubezpieczenia. W chwili wyciągnięcia z szczeliny miałam 32 stopnie, złamaną rękę, obie nogi i kilka pomniejszych kości, zerwany mięsień.*

*Po przejściu operacji trwającej 10 godzin spędziłam tydzień na intensywnej terapii.*

*Obecnie od wypadku minął piąty miesiąc. Chodzę.*

*Chodzę ponieważ mimo tego, że nie miałam jeszcze żadnej rehabilitacji (przewidziana jest na grudzień, albo styczeń) ćwiczę sama.*

*To, że żyję i jestem na nogach, to dla mnie cud. Jak to się mówi miałam "więcej szczęścia niż rozumu", mimo, że jeszcze nie jestem w stanie podjąć pracy, a do pełnej sprawności jeszcze muszę poczekać. Z zewnątrz nie wyglądam źle, blizny można ukryć, trochę kuleję.*

*W jednym mnie szczęście ominęło - za akcję ratowniczą dostałam milion różnych rachunków, na wszystkie pisałam prośbę o umorzenie lub rozłożenie na raty. Ratownicy byli tak dobrzy, że poszli mi na rękę. Część kosztów umorzono.*

*Niestety okazało się, że helikopter biorący udział w akcji był z prywatnej firmy. Muszę zapłacić ponad 19 tys euro, za sam helikopter. Zwozili mnie do niego ratownicy.*

*Na rachunku jest napisane czas udziału helikoptera w akcji ponad 2,5 h leciałam nim maksymalnie 15 minut.*

*19 tys euro to dla mnie ogromna kwota. Nie mam żadnej własności, nie mam co sprzedać, przez całe swoje życie nie zarobiłam takiej sumy.*

*Wiem, że brak ubezpieczenia to mój ogromny błąd, nie można zaoszczędzić na podstawowej sprawie. Ratownicy „pocieszają” mnie, że nawet ubezpieczenie, nie pokryłoby w pełni kosztów akcji.*

*Jestem zła na siebie, wstyd mi bardzo...*

*Walczę o to, by mi rozłożono rachunek na raty, ale i tak wiem, że nigdy go sama nie spłacę.*

*Dlatego bardzo Was proszę o wsparcie i pomoc finansową.*

*Mówią, że człowiek uczy się na błędach, za swój zapłaciłam bardzo dużo i jeszcze płacę...*

*Czytałam kiedyś na forum taką wypowiedź, nie wiesz czy nie będziesz następny.. Ja byłam następna popełniając najgłupszy błąd w życiu ...*

*Pozdrawiam Was serdecznie Monika Bury*

vdka